GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 117. 22. Lipca 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — J. X. Dziekan Pius Kluger, Łaciński Proboszcz w Szczércu, zebrał w Dziekanii swoiey 40 Z. R. na utworzony w Wiedniu dla Ces. Austr. Inwalidow nowy fundusz.

Z Seretu (w Bukowinie) *d.* 10. *Lipca.* — Dnia 8. b. m. o trzech kwadransach na 1wszą po południu, powstała w okolicy naszey gwałtowna burza i spadł grad wielkości małego orzecha Włoskiego, który w niektórych mieysacach leżał do wieczora pół stopy wysoko; zniszczył on w 9ciu wsiach ze szczętem pola i łąki, i pozbiiał z drzew owoce; cała okolica wystawia bardzo smutny widok; tylko czarna ziemia i drzewa bez liści pozostały. Niescześliwi wieśniacy przywiedzeni przez to do ostatniey rozpaczy, gdyż to iuż iest piąty rok nieurodzayny w Bukowinie, a ten świeży cios pozbawił ich wszelkiey na zimę żywności. Pokładaią oni w pieczołowitości Rządu ostatnią swoią nadzieię; dziedzice bowiem straciwszy także plon tegoroczny, nie będą im mogli dać wsparcia. Szkoda, którą ten grad gruntom pańskim wyrządził, wynosi 80,000 Z.R.; strata, przez włościan poniesiona, ieszcze nie wyrachowana.

Z Pestu (w Węgrzech) *d.* 6. *Lipca.* — Naywyższe urządzenia względem polepszenia przychodów kraiowych, sprawiły w okolicach tuteyszych nayzbawienniejsze skutki. Ci, którzy namnożywszy zboża, wełny, wina etc., z przedażą ich ociągać się i większą drożyznę zrobić chcieli., widząc teraz polepszaiący się obieg pieniędzy i przewiduiąc to dobrze, że ostatnie natężenia konaiącego rzemiosła lichwiarskiego, Rządu obłąkać i od dobrze wyrachowanego, oraz spokoynego biegu, który do celu prowadzi, odwieść go nie potrafią, zaczynaią teraz dobrowolnie sprzedawać namnożony swóy towar. Dla tego też od czasu ostatniego targu spadła znacznie cena Węgierskich płodów kraiowych; a gdy do tego ieszcze, iak się zdaie, urodzoyny rok dopomoże życzliwym zamiarom Rządu, przywróci się wkrótce bez przymusu i nadzwyczaynych zabiegów rownawaga między rzeczywistemi i wyobrażaiącemi towarami, a pomyślność publiczna na pewnieyszey posadzie opartą będzie.

Z Wiednia d. 12. *Lipca.* — Żniwa, odwleczone nieco przez spoźnioną tegoroczną wiosnę, iuż się co do żyta w Austryi zaczęły; a lubo siewy przez późne mroźne powietrze i słoty ucierpiały po części, zbiór przecież iest obfitszym, aniżeli się spodziewano. Pszenica, ięczmień i owies prawie wszędzie bardzo dobrze się udały. Krzewy winne przez późne mroży bardzo mało ucierpiały, lecz dopiero w wegetacyi i kwitnieniu rownie się spoźniły. W wielu winnicach Austryi teraz dopiero kwitną; zawiązki winogron są po naywiększey części liczne, i ieżeli ciepło posłuży, wiele dobrego plonu spodziewać się każą.

N. Cesarz i Król raczył obecnego teraz w Paryżu Wice-Prezesa powszechney Kamery nadworney, P. Barbier, w dowód naywyższego ukontentowania swoiego z usług iego, ozdobić bez taxy Krzyżem kommandorskim Król. Węgierskiego orderu S. Szczepana.

J. C. K. Apostolska Mość raczył JX. Jana Nepomucena Dankerareithera, Szufragana, Wikarego ieneralnego i Proboszcza arcybiskupskiey katedry tuteyszey, że względu na iego świetne przymioty i szczególnieysze zasłużenie się Monarchii i Kościołowi, mianować Biskupem w St. Pölten.

Dokończenie (*przerwanego w przeszłym numerze gazety naszey*) traktatu między Austryą i Bawaryą, tyczącego się ostatecznego oznaczenia granic i stosunków Państw obopólnych:

Art. X. Co się tycze długów, iakie zahypotekowane są na Kraiach ninieyszym traktatem nawzaiem odstąpionych, ma tak czas, w którym zaciągnione zostały, iako też data protokołów Wiedeńskich i Paryzkich, lub innych urzędowych aktów, które z iedney lub z drugiey strony zawarowały odstąpienie, służyć za prawidło tym sposobem, że wszelkie przed datą tych aktow zaciągnione długi, na nowego, wszelkie zaś później zaciągnione, na dawnieyszego przechodzą posiadacza.

Ażeby zastosowanie tego rozporządzenia ieszcze dokładniey obiaśnić, ustanawaia się:

1) Data 23. Kwietnia 1815go dla części Hausruck-Viertelu, Inn-Viertelu i części Salcburga, których odstąpienie w tymże samym dniu w Wiedniu uradzono.

2) Dla reszty Salcburga, która nie iest zawartą w odstąpieniu z dnia 23. Kwietnia 1815, stanowi się dzień 24. Stycznia 1816.

3) Nakoniec, co do innych odstąpień na prawym i lewym brzegu Renu, które uchwalonemi zostały w Wiedniu d. 23. Kwietnia, a w Paryżu d. 3. Listopada 1815go, stosować się należy do dat tych obydwóch.

Wszelkie, z administracyi obopólnych Kraiów pochodzące pensye i zasługi osób wysłużonych i w stanie spoczynkowym zostaiących, na nowym ciężyć będą posiadaczu.

XI. Uznaią się wszelkie sprzedaże i inne zbycia dóbr koronnych, zapadłe w obopólnie odstąpionych Kraiach przed czasem, ustanowionym w artykule poprzedzaiącym. Przeciwnie zaś wszystkie, co poźniey nastąpiły, uważaią się za nieważne, i tak, iak gdyby się nie stały. Gdyby iednak takowa sprzedaż odzyskaną bydź nie mogła bez nadwerężenia praw osób prywatnych, które ich prawnie *titulo oneroso* nabyły, obowiązuią się umawiaiące się wysokie Strony porachować sobie w takowym przypadku nawzaiem weszłe z sprzedaży dochody.

XII. Wszystkie archiwa, mappy, plany i dokumenta do obopólnie odstąpionych i zamienianych Kraiow należące, lub ich administracyi tyczące się, maią bydź wraz z terrytoryami, lub ieżeliby to w teyże samey chwili niepodobnem bydź miało, naydaley w trzech miesiącach po obięciu w posiadłość wiernie oddanemi.

XIII. Zachodzące między obydwoma Państwami układy względem zniesienia prawa przepadłości (*jus caducum*) zostaią w dzielności, i rozciągaią się na wszystkie obopolne posiadłości.

XIV. W przeciągu roku od dnia zatwierdzenia rachuiąc, maią wszyscy Woyskowi, którzy są rodem z Kraiow odstąpionych, lub z innych na mocy ninieyszego traktatu pod panowanie iednego z obydwóch Mocarstw przechodzących, oddanymi bydź pod zarządzenie obopólnych ich Panuiących. Zgodzono się iednakowoż na to, żeby Officerom i żołnierzom wolno było pozostać w służbie iednego lub drugiego Państwa, nie podpadaiąc przez to żadnemu niespokoieniu.

XV. Wszystkim osobom prywatnym, instytutom publicznym i funduszom miłosiernym dozwolone będzie wolne używanie nieruchomey i ruchomey własności, znayduiącey się w granicach Kraiów iedney lub drugiey umawiaiącey się wysokiey Strony, bez wyiątku i bez przeszkody.

Rodzinom, lub osobom, które życzą sobie wynieść się z Kraiu, ma bydź także wolno, i wyznaczy się onymże termin sześcioletni, w którymby własność swoią sprzedać i wartość oneyże z sobą wywieźć mogły, nie opłacaiąc od niey żadnego podatku, ani żadnemu nie podpadaiąc odciągnieniu.

XVI. Dnia 1. Maia r. b. obeymą umawiaiące się wysokie Strony w posiadłość wszystkie, przypadaiące im z mocy ninieyszey ugody mieysca, warownie, miasta i ziemie.

XVII. Rządowi Bawarskiemu wolno będzie wszelkie działa i amunicye, w które opatrzył Salcburg, wyprowadzić z tamtąd w przeciągu trzech miesięcy od daty zatwierdzenia traktatu ninieyszego.

XVIII. Podobnież dozwolonym będzie Rządowi Bawarskiemu od dnia zatwierdzenia ninieyszego traktatu termin ośmio-miesięczny, ażeby swoie zapasy soli, produktow kopalnych, hut żelaznych, i inne zapasy każdego rozdzaiu, za poprzedniczem sprawdzeniem przez Kommissyę w artykule XX. wymienioną, sprzedał, albo wolno od wszelkich ceł, opłat, lub innych danin wyprowadził.

XIX. Ponieważ w starych granicach dzielących Salcburg od pozostaiącego przy koronie Bawarskiey Bertholdsgadenu i od Amtu Reichenhall, niektóre mieysca są w sporze, zatem uchwaliły obiedwie umawiaiące się wysokie Strony, ażeby, skoro pora roku dozwoli, zesłać tamże Kommissyę wspólną dla stałego onychże oznaczenia, któreby wszelkim sporom nazawsze położyło koniec.

XX. Oprócz tego wyznaczoną będzie niezwłocznie z obydwóch Stron, z równey liczby współczłonków składaiąca się szczególna Kommissya, która otrzyma zlecenie załatwić wszelkie pretensye z obopólnego oddawania wyniknąć mogące. Kommissya ta zgromadzi się w Salcburgu, i ukończy swe dzieło w przeciągu 6 miesięcy.

XXI. Wszystko to, co się tycze dawnieyszych rozporządzeń względem Saalskich lasów, przeznaczonych od wieków na potrzebę kopalni solnych Reichenhalskich, urządzi Kommissya wyznaczona artykułem XX. ninieyszey umowy. Ta Kommissya weźmie w tey mierze za zasadę układy Rządu Bawarskiego z Xiążętami Arcy-Biskupami Salcburskimi, iednakowoż ze względem na obopólne potrzeby obydwóch.

XXII. Wolno będzie Rządowi Bawarskiemu wszelkie zeszłego roku, w całey dolinie Wyższey Saali na potrzebę swych kopalni zapa-

sy ściętego drzewa bez złożenia ceł, lub innych opłat, wyprowadzić i spławić. Gatunek i ilość tych zapasów drzewa rozpoznane będą przez Kommissyę, według artykułu XX. mianować się maiącą.

XXIII. N. Cesarz Austryacki zrzeka się za siebie, swoich Potomków i Następców, wszelkich praw i roszczeń do Państw, Kraiow, dóbr koronnych i posiadłości, które z mocy ninieyszego traktatu do N. Króla Bawarskiego należą;

a N. Król Bawarski zrzeka się za siebie, swoich Potomków i Następców, wszelkich praw i roszczeń do Państw, Kraiów, dóbr koronnych i posiadłości, które z mocy ninieyszey ugody należą do N. Cesarza Austryackiego.

XXIV. Części terrytoryów według ugody zamienione i zaręczone, przechodzą ze wszelkiemi dochodami i poborami, od dnia obięcia onychże w posiadłość do nowych ich posiadaczów.

XXV. N. Cesarz Austryacki zaręcza N. Królowi Bawarskiemu wolne i spokoyne używanie, iako też zupełne i nieograniczone panowanie we wszystkich Kraiach, miastach, warowniach i dobrach koronnych, które J. K. Mość dnia dzisieyszego posiada, lub które mu z mocy ninieyszey ugody przypadną.

Obie umawiaiące się wysokie Strony, wezwą sprzymierzone Dwory Petersburki, Londyński i Berliński do wzięcia na siebie teyże rękoymi, i przystąpienia do ugody z dnia dzisieyszego.

XXVI. Ninieyszy traktat ma bydź zatwierdzonym, a zatwierdzenia w Monachiium w przeciągu dni 14, lub ieżeli będzie można, i wcześniey wymieniane.

W dowód tego podpisali go obopólni Pełnomocnicy, i wycisnęli na nim pieczęcie swoie.

Działo się w Monachiium dnia 14go Kwietnia roku Pańskiego 1816go.

Baron Wacquant de Goezelles. (L.S.)
Hrabia Montgelas. (L.S.)
Hrabia Rechberg. (L.S.)

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Dokończenie (*przerwanych w 115tym numerze gazety naszey*) głównych czynow spisku tak nazwanych Patryotow roku 1816go.

Pikardowa zeznała, że od Pleigniera, który wyiawił iey taiemnicę, otrzymała do rozdania kilkanaście kartet związkowych i odezw; że powiedziała potem tę taiemnicę Desbaunowi, lecz dopiero wtenczas, gdy mówił z nią o powrocie Napoleona II. i poufnie się iey zwierzył, że Arcy-Xiążę Karól wkroczył na czele Austryackiego woyska do Sztrasburga! Zeznała nakoniec, że nie miała z nikim innym do czynienia, iak tylko z Pleignierem i Desbaunem, i że ią pierwszy powtórnie zapewnił, iż porozumiano się zupełnie z Mocarstwami, że ani kropla krwi przelaną nie będzie, i że Kró', iak w roku przeszłym, spokoynie się oddali.

Desbaunes przyznał się do wszystkiego, o co go obwiniano; zapierał się iednak, że mu ofiarowano dowództwo, którego nigdy nie byłby przyiął. Dervin nie wypierał się niczego, lecz twierdził, że w całą tę rzecz iedynie tylko tym wdawał się celem, ażeby gruntownie dowiedzieć się o spisku, dociec wszystkich taiemnic iego, i wszystko wyiawić Policyi; że to wyiawienie przed aresztowaniem go dla tego nie nastąpiło, iż ieszcze nowych czekał wyiaśnień rzeczy, i spuszczał się na doświadczenie swego gospodarza domu i przyiaciela Scheltiera *), który przez długi czas służyć miał za ajenta Policyi, i lepiey od niego byłby w stanie nayzręcznieyszą do odkrycia wyznaczyć chwilę. Henryk i Emanuel Oseré wyznali swe uczestnictwo i wiadomość spisku; przeciwnie zaś Jakób Oseré nie chciał nic wcale wiedzieć o sprzysiężeniu się, owszem nayuroczyściey zaręczał swoią ku Burbonom przychylność, co także i znalezione u niego papiery okazać muszą.

Sourdon twierdził podobnież, że zamiarem iego było wszystko Policyi odkryć, do czego sposobney tylko oczekiwał chwili. Na dowód szczerego swoiego sposobu myślenia przytoczył, że iuż raz zeszłego lata wyiawił Policyi pewny, przeciwko Rządowi uknowany spisek.

Descubes po długich wybiegach wyznał nareszcie, że tak on, iako też i Gonneau do taiemnicy związku ku końcowi Marca przypuszczeni zostali, że iednak propozycye w zgromadzeniu d. 26. Kwietnia czynione zdawały mu się tak nierozsądnemi, i tak przeciwnemi wszelkim prawidłom podobieństwa i wszelkiemu poięciu o sztucę woienney, iż cały plan za niepodobny do wykonania poczytywał, i miał go za nic. Wyznał, że działał nieostrożnie; że go

*) Imie to nie znayduie się w spisie obwinionych. Miał on umknąć.

nieszczęsna złudziła ciekawość; że dla utraty swoiego urzędu nie kontent był z Rządu, lecz więcey przez lekkomyślność, aniżeli ze złey chęci; że propozycye, które na pomienionem usłyszał zgromadzeniu, oburzyły go, i że iuż wtedy zaraz postanowił nie wdawać się więcey z takimi zbrodniarzami.

Gonneau innego trzymał się systematu, i twierdził, iak wielu innych, że wszystko chciał odkryć Rządowi przez przyiaciela swego Bellagueta, którego przybycia ze wsi miał oczekiwać. Bellaguet, przy administracyi woienney umieszczony, zaparł się wprost wszystkiego, przedstawiaiąc, że go w żadnem podeyrzanem nie widziano mieyscu; że żadnego przeciw niemu nie można okazać dowodu; że w nic się nie wdawał, i że z sprawiedliwym na to patrzy gniewem, iż takie imie, iak iego, przez kilku nikczemników wciągniętem iest w poczet ich zbrodni.

Bonnasier syn (szewc), wypierał się wszystkiego; Dietrich (krawiec) przyznał się, że czytał odezwę niektórym znaiomym osobom, lecz więcey nic nie miał do czynienia ze spiskiem. Lebrun (kupiec szalow) wyznał, że rozmawiał często z Carbonnem i Pleignierem o spisku, lecz tylko celem odkrycia wszystkiego Policyi, i że własnie w tey chwili, gdy to chciał uczynić, został aresztowanym. Bonnasier oyciec (perukarz), wypierał się z początku wszystkiego, dla delikatnego (iak mówił) ochraniania P. Pikardowey, przyiaciołki i ziomki żony swoiey; lecz dowiedziawszy się, że ona wiele wyznała, przyznał się także, iż kilkanaście kartek spiskowych otrzymał, i że takowe rożnym rozdał osobom.

Philippe (komissyonarz handlu gorzałczanego) twierdził, że w tę okoliczność tylko przez nayczarnieyszą potwarz i nienawiść wplątanym został; że zapomniał był raz pugillares swoy w szynkowni, w który bez wiedzy iego miano mu włożyć kartkę spiskową.

Warin (były sługa kupiecki), Lascaux (uczeń medycyny) i Lejeune (dawniey celnik, teraz przekupnik owocow) wyznali, że przepisywali odezwę i dawali ią do przepisywania. Lejeune twierdził, że ią dostał od (winiarza) Drouta. Warin i Lascaux przyznali się także, iż skradli 6 butelek wina szynkarzowi Bertrandowi; Lascaux zaś, że bezprawnie nosił krzyż legii honorowey. Houzeau (ogrodnik kwiatow) z przydomkiem Ferdynand, przyznał się, że w szynkowni iedney piianym będąc odezwę od nieznaiomych dostał, przepisał i Droutowi udzielił. Cartier (były żołnierz) wyznał, że czterem ludziom nieznaiomym rozdał związkowe kartki, które wetknął mu Garnier. Garnier (bawełniarz) zaś przyznał się, że dał Cartierowi 12 lub 14 takowych kartek, które otrzymał od Plancona (jubilera), dodaiąc, że Plancon mu mówił: „Bonaparte powróci; dobrze będzie mieć takie kartki dla pokazania, że nie należemy do strony Rojalistów.“ Plancon iednakże wypierał się wprost, że kartki takowe rozdawał.

Skarga podaną była sposobem następuiącym: Pleignier, Carbonneau i Tolleron winni są, że się spiknęli na osobę i życie Króla, tudzież na osoby i życie członków rodziny Królewskiey; spisku tego było celem obalić Rząd, zmienić porządek następstwa tronu, i podburzyć mieszkańców do uzbroienia się przeciw Królewskiey władzy; winni są, że popełnili i rozpoczęli czynności, dążące do wykonania tey zbrodni; że napisali, podali do druku i rozszerzali pismo, wzywaiące wprost do obalenia Rządu. Jan Charles drukarz iest współwinowaycą rzeczonego spisku i zamachu, gdyż wiedząc o nim dobrze, miał udział w wykonaniu popełnionych i rozpoczętych czynności; winnym iest prócz tego, iż o wiedziawszy się o rzeczonym spisku, nie odkrył go Rządowi, i że drukował, lub podawał do druku wyż pomienione pismo. Lefranc, Pikardowa, Desbaunes, bracia Osere, Sourdon, Descubes, de Lascaux, Gonneau, Bellaguet, Bonnasier syn, Dietrich, Lebrun, Bonnasier oyciec, Philippe i Warin, są takoż współwinowaycami rzeczonego zamachu i spisku; nadto Warin i Lascaux winni są, że rozdawali pismo, wzywaiące wprost do obalenia Rządu, i że skradli razem u szynkarza Bertranda sześć butelek wina; Lascaux nosił oprócz tego nieprawnie ozdobę legii honorowey; Lejeune, Druot, Houzeau, z przydomkiem Ferdynand, winni są, że rozdawali toż samo buntownicze pismo; nakoniec Cartier, Garnier i Plançon, że rozdawali połączenia się znaki, nie upoważnione przez Króla. — Wszystko to są zbrodnie i przestępstwa, obięte tak kodexem kryminalnym, iak i prawem z dnia 9go Listopada 1815.

Sprawa tak nazwanych Patryotów roku 1816go.

Dnia 27. Czerwca odprawił Trybunał Paryzki pierwsze posiedzenie publiczne z powodu tey sprawy. Obwinieni w liczbie 28miu zabrali mieysca w ławkach dla nich postawionych, a między nimi zasiedli żandarmy.

Pan Roman Deseze, Prezes Sądu, oznaymiwszy: że obwiniony Gonneau (były Reprezentant) nie ma obrońcy, przeznaczył mu z urzędu Adwokata Pana Glaudar. Kazał potem dwunastu Sędziom i ich Zastępcom złożyć przysięgę. Przysięgli: Panowie Delaire, Rochelle, Launay de la Creuse, Combal, Merlin, Sorbet, Roger, Egron, de Soliniere, Carette i Cania.

Zastępcy Panowie: Bouillery i Bausse.

Po odczytaniu aktu oskarzenia, trwaiącem przeszło półtrzeciey godziny, Pan Vandoeuvre, Zastępca jeneralnego Prokuratora, zabrał głos następuiący:

„W porządku towarzyskim, równie iak w organizacyi fizyczney, iedno złe niedalekiem iest od drugiego. Gdy równowaga raz iest zepsuta, szkodliwe zarody zaczynaią się wzmagać; powstaią złe nałogi, systema się psuie, a po długiey rewolucyi obyczaie bywaią skażone, tak właśnie, iak humory ciała po długiey chorobie. Takie zawsze były skutki wielkich wstrząśnień politycznych; a to, czego my doświadczamy po 25cioletniey febrze, i co po studniowem ohłąkaniu zmysłów wszystkie nasze rany zatruło, inni koleyno po nas doświadczyli, lub doświadczą."

„We wszystkich wiekach trafiaią się plagi, i we wszystkich klimatach zarazy. Nasz wydał ludzi, którzy żyią iedynie dla zbrodni, których doświadczenie nie naucza, których dobroć nie może zwyciężyć, i którzy działaią, mówią i oddychaią iedynie tylko na zgubę swego Kraiu."

„Mściciele mniemaney wolności, którą nayohydnieyszym splamili despotyzmem, ci patryoci wyższego rzędu (par excellence) nie znali inney wolności, prócz mocy szkodzenia; nie znali innego Boga, prócz własnego swego interessu; iemu wszystko poświęcali, i pałaią ieszcze chęcią czynienia mu zwykłych ofiar. Należy położyć tamę ich wściekłości. Ulegać słabości folgowania tym złośliwym, byłoby to uciskać poczciwych. Francya potrzebuie wypocznienia; poniosła naywiększe ofiary celem oswobodzenia się z nieszczęść woyny; a gdy iey przeznaczenie polityczne nieodzownie zostało ustalone, gdy iey rany, na nowo tak okrutnie otwarte, zaczynaią się goić, czyliż garstka zbrodniarzy ieszcze ią ma targać!"

„Ktoż to mógł spleść pierwszy węzeł tego okropnego spisku? Zaledwo przypuścić można, aby tak wielkie przedsięwzięcie mogło bydź ułożone przez ludzi, których niezmierna odległość zdawała się odosobniać od wszelkich spraw politycznych; przez ludzi nayniższey klassy, nie maiących kredytu, przywiedzionych po większey części do prawdziwey nędzy. Gdy się zastanowimy, z iakim zapałem związek był rozpoczęty, z iakim duchem rozwagi i roztropności użyto materyałów przygotowanych; gdy porównamy i zbliżymy do siebie pewne zeznania i znakomitsze okoliczności, z przystosowaniem do nich pewnych przepowiedzeń mniemanych Patryotów roku 1816, tudzież do wypadków iuż znanych, możnaby śmiało wnieść, iż postępowali podług danego planu i pod wpływem osób znakomitych. Wielki występek zwykle każe się domyślać wielkiego interessu, a bez nadziei pomyślnego skutku, nie wystawiamy się na oczywiste niebezpieczeństwo."

„Prócz tego, mogliż obwinieni pochlebiać sobie, iż im się uda, gdy tylko własnym zaufaią siłom, maiąc proiekt obalenia tronu i wstrząśnienia z gruntu Francyą? Byli oni więc tylko narzędziem osób ważnieyszych. Otóż to, co mówiono z początku, a o czem zaledwo i teraz inaczey mniemać można."

„Powiedzieliż obwinieni wszystko? wiedzieliż wszystko? Może pierwsza myśl spisku iest ich własną; a może im była i podaną. Znaydowały się tysiączne sposoby podniecenia tych palnych materyałów; a ieżeli się same zapaliły, działania ich mogłyby bydź w iedno skupione."

„Sprzysięgli, iacykolwiek oni byli, mogliż sobie pochlebiać nadzieią obalenia tronu, wspartego na podstawie miłości i przychylności wielkiego Ludu? Zdrada i zbrodnia mogły na niego uderzyć; lecz honor i wierność utrzymuią go. Cóż mogły knowania garstki nędzników przeciw tey nayświetnieyszey rodzinie, którą Opatrzność po dwakroć na nasze życzenia przywróciła, i która po dwakroć była dla nas kotwicą, ocalaiącą nas w pośrodku naystraszniejszych burzy."

„Nie powstałażby cała Francya na wytępienie fakcyonistów? Lecz ci mogliby (świeży wypadek dowiódł tego) uzbroić ślepe mnóstwo przeciw powadze Monarchy, i sprowadzić między nas sceny spustoszenia i rzezi; a te są naymnieysze nieszczęścia, które dla nas gotowali Patryoci roku 1816. Obwinienie więc w tym względzie nie ma w sobie nic niepewnego i dwóznaczącego; spisek iest oczywisty; życzenie skutku iest znane; narzędzia spisku znaydują się przed Waszemi oczyma. Winowayce dawno iuż napisali i wydrukowali swoie czarne zamiary; przez to postawili się w niemożności zaparcia ułożonego planu, obalenia Rządu i wytępienia rodziny Królewskiey.

)(3

Urząd publiczny nie widzi potrzeby roztrząsania w tey chwili zebranych faktów oskarzenia; lecz ocenia rozmaite występki obwinionych, iako to: proste ułożenie proiektu występnego, postanowienie działania, stanowiące spisek i początek czynności będącey zbrodnią, nie potrzebuiącą nawet dokonania do zupełności swoiey."

„Widzicie tu ocenienie ludzi i czynności, rzekł jeneralny Adwokat: Wyydziecie z tey trudney sprawy z uszanowaniem i wdzięcznością publiczną, a co ieszcze droższe dla uczciwego człowieka, z własnym Was samych szacunkiem, i spokoynością czystego sumnienia."

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

N i e m c y.

Na krótki czas przed roziechaniem się Stanów Heskich, Elektor przesłał im pismo naganiaiące, iż w oświadczeniu swoiem umieściły wcale odrębne rzeczy, i przedstawiły to, co się sprzeciwia dotychczasowym ustawom kraiowym, iako to: utworzenie oddzielnego maiątku, któryby w obce ręce nie mógł przechodzić. Odmówił oraz Stanom żądanego zawiadywania kapitałami kassy woienney i ekonomiczney, daiąc do zrozumienia, iż nie idzie o umawianie się względem kształtu Rządu, i że Elektor skłania się do ustanowienia reprezentacyi Stanów, którey dotąd rozmaite Prowincye nie maią. Z przykrem uczuciem dowiedział się Elektor o żądaniu Stanów, aby dwa Niemieckie Mocarstwa przyszłą Konstytucyę kraiową zatwierdziły, i uznaie nieprzyzwoitość propozycyi względem pośrednictwa sprzymierzonych Mocarstw w tey mierze.

Z rozkazu Elektora Heskiego uwięziono w Kasselu kilku Officerów, którzy byli powodem do podania Stanom prośby Officerów niższego stopnia o powiększenie płacy. Zaprzeczyć nie można, iż przez to uchybiono porządkowi woyskowemu. Znali to sami podaiący, oświadczaiąc przy końcu prośby, iż gotowi są ponieść wspólnie skutki, iakieby to podanie na poiedyńcze osoby ściągnęło; tak więc wszyscy obowiązali się za iednego, a ieden za wszystkich. Elektor skazał Kapitana Huth i Porucznika Rotsmann na 6ciomiesięczne więzienie w twierdzy i oddalenie ze służby za skłonienie niższych Officerów do podania rzeczoney prośby, trzech zaś Officerów którzy iey nie podpisali, posunął na wyższy stopień, a innym przebaczył. Nie zdaie się iednak, aby ten krok Elektora uspokoił umysły; gdyż większość niższych Officerów Heskich postanowiła domagać się dymissyi, gdyby uwięzieni ich koledzy przebaczenia nie otrzymali. Wreszcie pomienieni trzey Officerowie, którzy prośby nie podpisali, otrzymali od wszystkich innych Officerów szyderskie nazwisko trzech mędrców z Kraiu Heskiego.

K r ó l e s t w o   P o l s k i e.

W. Xiążę Konstanty, wydał przed (*doniesionym już w przeszłym numerze gazety naszey*) wyiazdem swoim do Petersburga, następuiący rozkaz dzienny do woyska Polskiego:

W Kwaterze główney w Warszawie d. 12. Lipca.

„Maiąc niezwłocznie przedsięwziąć podróż dla udania się do Nayiaśnieyszego Cesarza JMci i Króla, nie chciałem opuścić Warszawy bez oświadczenia woysku, ile znaydować będę ukontentowania w zdaniu sprawy wspaniałemu naszemu Monarsze o gorliwości, którey wszyscy ci, którzy ie składaią, dokładać nie przestaią w służbie, iako też o szybkich i ciągłych postępach, które woysko we wszystkich szczegółach nauki uczyniło. Poczytuiąc sobie za szczęście, że w tey okazyi mogę mu oddać sprawiedliwość tak zgodną z czuciem moiem i przekonaniem, miło mi iest dziękować Ichmość Jenerałom i Officerom wszelkiego stopnia, iż wspieraiąc tak dzielnie usiłowania moie, przyłożyli się do tey przyiemności, która naymilszą iest za nie nagrodą."

„Nie wątpię bynaymniey, iż woysko przekładaiąc nad wszystko zadowolnienie wspaniałego Monarchy, który nie przestaie dawać mu tak znakomitych oznaków swoiey przychylności, nie zmnieyszy podczas niebytności moiey starania, którego dokładało dotychczas dla spełnienia oczekiwania Jego, i zasłużenia na Jego protekcyę."

Naczelny Wódz,

(podpisano) Konstanty W. X. R.

Zgodno z oryginałem:
Jenerał dyżurny, Rautenstrauch,

Według rozkazów dziennych z dnia 7go i 10go Lipca, przykomenderowano wielu Officerów z dawney służby do dywizyi strzelców konnych, dywizyi ułanów i do korpusu artyleryi.

Xiążę Adam Czartoryski (syn), Senator Woiewoda, powrócił dnia 13. Lipca do Warszawy.